VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (nr 25)**

z dnia 6 lipca 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (nr 25)

6 lipca 2016 r.

Komisja Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Doroty Arciszewskiej-Mielewczyk (PiS)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat wykorzystania potencjału gospodarczego rzek w Polsce z uwzględnieniem budowy i rozwoju infrastruktury hydrotechnicznej.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jerzy Materna** sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej wraz ze współpracownikami, **Mariusz Gajda** podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska, **Jerzy Bazylewicz** główny specjalista w Departamencie Infrastruktury Najwyższej Izby Kontroli, **Robert Kęsy** p.o. zastępca prezesa Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej, **Maciej Gromek** dyrektor Urzędu Żeglugi Śródlądowej w Warszawie, **Aleksandra Ciapka** sekretarz dyrektora Urzędu Żeglugi Śródlądowej we Wrocławiu, **Roman Rogalski** prezes zarządu Nadwiślańskiego Związku Pracodawców Lewiatan, **Adam Protasiuk** wiceprezes zarządu Regionalnej Izby Gospodarczej Pomorza, **Leszek Miazga** członek zarządu Towarzystwa Rozwoju Małych Elektrowni Wodnych, wiceprezes zarządu Regionalnej Izby Gospodarczej Pomorza, **Grzegorz Pettke** członek zarządu Polskiego Rejestru Statków S.A., członek Rady Pomorskiego Oddziału Krajowej Izby Gospodarki Morskiej, **Gabriela Tomik** sekretarz Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Żeglugi Śródlądowej i Dróg Wodnych „Rada Kapitanów Żeglugi Śródlądowej”, **Jan Popończyk** członek zarządu Stowarzyszenia Pilotów Wiślanych, **Piotr Ruszczewski** członek Fundacji Przystań Wisła.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Grażyna Kućmierowska, Jolanta Ostrowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Witam państwa serdecznie. Otwieram posiedzenie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej. Witam posłów i przybyłych gości.

Czy mamy kworum? Stwierdzam kworum.

Witam parlamentarzystów i gości, panów Mateusza Balcerowicza, Jerzego Bazylewicza, Krzysztofa Błaszkiewicza, panią Małgorzatę Bogucką-Szymalską, panią Aleksandrę Ciapkę, pana Mariusza Gajdę, pana Macieja Gromka, panią Annę Jastrzębską, pana Roberta Kęsego, pana Marcina Maksymiuka, pana Jerzego Maternę, pana Leszka Miazgę, panią Izabelę Nepelską-Łosik, pana Grzegorza Pettke, pana Jana Popończyka, pana Adama Protasiuka, pana Mariusza Przybylskiego, pana Bogusława Puchowskiego, pana Romana Rogalskiego, pana Piotra Ruszczewskiego, panią Urszulę Stróżańską, panią Gabrielę Tomik i pana Stanisława Wójcika.

Ponieważ pan minister ma posiedzenie Rady Ministrów, pozwolę sobie poprosić go jako pierwszego o wypowiedź. Zanim to nastąpi, chciałabym państwu powiedzieć, że w porządku dziennym posiedzenia mamy rozpatrzenie informacji na temat wykorzystania potencjału gospodarczego rzek w Polsce z uwzględnieniem budowy i rozwoju infrastruktury hydrotechnicznej. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisja przyjmuje zaproponowany porządek dzienny. Sprzeciwu nie słyszę. W związku z tym o zreferowanie tematu najpierw poproszę pana ministra Maternę, a potem podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska, pana ministra Mariusza Gajdę. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej Jerzy Materna:

Dziękuję. Pani przewodnicząca, Szanowna Komisjo, przepraszam, ale za piętnaście dwunasta muszę wyjechać na posiedzenie Rady Ministrów. Z uwagi na to, że pan minister Marek Gróbarczyk wyjechał z ważną wizytą do Islandii, muszę go zastąpić. Z góry przepraszam. W sprawach bieżących jest między innymi jeden ważny punkt dotyczący V4, Grupy Wyszechradzkiej. Przewodniczymy jej i chcemy, żeby sprawy żeglowności były ważnym tematem w obecnej prezydencji.

W nawiązaniu do opracowanego przez Ministerstwo Środowiska materiału informacyjnego na posiedzenie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej na temat wykorzystania potencjału rzek przedstawiam stanowisko Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej.

W związku z wieloletnimi zaniedbaniami inwestycyjnymi na śródlądowych drogach wodnych w Polsce, które nie gwarantowały ich właściwego utrzymania, a tym bardziej rozwoju, nastąpiła ich degradacja dotycząca przede wszystkim infrastruktury szlaków żeglugowych. W podejmowanych działaniach koncentrowano się głównie na celach środowiskowych, doprowadzając co zachwiania równowagi w rozwoju gospodarki wodnej, co było szczególnie dotkliwe dla żeglugi śródlądowej.

Do przykładów niewłaściwych działań między innymi należą. Po pierwsze, fiasko w realizacji dużej części „Programu dla Odry – 2006". W związku z tym nie zrealizowano wielu planowanych działań w obrębie Odrzańskiej Drogi Wodnej, do których zalicza się przede wszystkim dokończenie budowy stopnia wodnego w Malczycach. Stopień wodny w Malczycach jest kluczową inwestycją dla uruchomienia regularnej żeglugi śródlądowej na środkowej Odrze oraz dla zahamowania procesów erozji w korycie rzeki poniżej stopnia wodnego w Brzegu Dolnym. Szacuje się, że opóźnienia w realizacji inwestycji mogą kosztować około 1.000.000 tys. zł. Ponadto w ramach programu dla zadań dotyczących modernizacji śluz odrzańskich oraz remontu i modernizacji zabudowy regulacyjnej Odry swobodnie płynącej zakładano spełnienie wymagań jedynie dla III klasy drogi wodnej, czyli o znaczeniu regionalnym, co świadczy o braku woli gospodarczego wykorzystania rzeki.

Po drugie, jest to decyzja o budowie polderów zamiast zbiorników retencyjnych w okresie, kiedy w Polsce odczuwano problemy suszy, czego przykładem jest decyzja o budowie polderu Racibórz. Aktualnie realizowana budowa suchego zbiornika Racibórz nie wpłynie na poprawę warunków nawigacyjnych na Odrzańskiej Drodze Wodnej. Jest ona inwestycją ukierunkowaną jedynie na ochronę przeciwpowodziową, niedotyczącą elementów związanych z gospodarczym wykorzystaniem rzek. Zmiana funkcjonalności zbiornika retencyjnego Racibórz z suchego na mokry umożliwi zasilanie rzeki w okresach niżówkowych i zapewni funkcję żeglugową.

Po trzecie, jest to podpisanie umowy z Republiką Federalną Niemiec o wspólnej poprawie sytuacji na drogach wodnych na pograniczu polsko-niemieckim – chodzi o ochronę przeciwpowodziową warunki przepływu i żeglugi – która weszła w życie w listopadzie 2015 roku. Zawarta umowa przewiduje jedynie prowadzenie prac utrzymaniowych oraz związanych z lodołamaniem na granicznym odcinku Odry. Nie zaplanowano prac w zakresie rozwoju Odrzańskiej Drogi Wodnej na odcinku stanowiącym bezpośrednie zaplecze dla portów morskich Szczecin i Świnoujście.

Po czwarte, chodzi o problemy z zapewnieniem środków finansowych na utrzymanie infrastruktury śródlądowych dróg wodnych. Wieloletnie zaniedbania inwestycyjne na śródlądowych drogach wodnych w Polsce doprowadziły do tego, że aktualnie jedynie 10% szlaków żeglugowych spełnia parametry eksploatacyjne określone w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 7 maja 2002 roku w sprawie klasyfikacji śródlądowych dróg wodnych. Ponadto w wyniku braku prac remontowych również liczne budowle hydrotechniczne znalazły się w katastrofalnym stanie, a przykładem konsekwencji takiego stanu rzeczy było zamknięcie na przełomie 2014 i 2015 roku przez wojewódzkiego inspektora nadzoru budowlanego śluzy w Brzegu Dolnym, co uniemożliwiło prowadzenie żeglugi śródlądowej na Odrzańskiej Drodze Wodnej.

Powołanie Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej oznacza zmianę podejścia w stosunku do śródlądowych dróg wodnych, które będą pełniły wielofunkcyjny

charakter. Do tej pory były one postrzegane jedynie przez pryzmat ochrony przeciwpowodziowej i kwestii środowiskowych. Dlatego w ramach posiadanych kompetencji celem Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej oraz jednostek podległych jest gospodarcze wykorzystanie rzek z uwzględnieniem uwarunkowań środowiskowych, w związku z czym Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej powinno wykonywać inwestycje na śródlądowych drogach wodnych jako resort odpowiedzialny za ich budowę i modernizację. W celu uzyskania narzędzi do realizacji naszych kompetencji zgłaszamy propozycje przepisów do projektu ustawy – Prawo wodne.

Należy mieć na uwadze, że rozwój dróg wodnych przyczyni się nie tylko do zwiększenia ochrony przeciwpowodziowej i zmniejszenia potencjalnych skutków powodzi. W procesie ich zagospodarowania trzeba podkreślić wielozadaniowość i kompleksowość planowanych inwestycji. Rozwój dróg wodnych przyczyni się do wzrostu przewozów osób i ładunków, wykorzystania energetycznego potencjału rzeki, rozwoju turystyki i rekreacji, a także powstania nowych przepraw drogowych. Powstałe zbiorniki zaporowe będą spełniały również rolę ujęć wód komunalnych i przemysłowych. Umożliwią też nawadnianie gruntów na potrzeby rolnictwa. Niewątpliwie rozwój dróg wodnych wpłynie także na aktywizację gospodarczą obszarów usytuowanych wzdłuż szlaku żeglugowego, co będzie się wiązało bezpośrednio ze wzrostem zatrudnienia w różnych sektorach gospodarki.

W związku z tym działania przewidziane do realizacji w założeniach do planów powinny zostać uwzględnione przez ministra właściwego do spraw gospodarki wodnej w dokumentach planistycznych, takich jak aktualizacja planów gospodarowania wodami i plany zarządzania ryzykiem powodziowym.

Jednocześnie pragnę poinformować, że w dniu 14 czerwca rząd przyjął przygotowane w ministerstwie założenia do planów rozwoju śródlądowych dróg wodnych w Polsce na lata 2016-2020 z perspektywą do roku 2030. Dokument ten wyznacza najważniejsze kierunki krajowej polityki śródlądowej, a jego celem głównym jest budowa i modernizacja dróg wodnych o znaczeniu transportowym. To tyle. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. Czy ktoś z pań i panów posłów chciałby zabrać głos? A ktoś z gości?

Członek Rady Pomorskiego Oddziału Krajowej Izby Gospodarki Morskiej Grzegorz Pettke:

Tak, chciałbym zabrać głos.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Bardzo proszę. Proszę się też przedstawiać.

Członek zarządu Polskiego Rejestru Statków S.A., członek Rady Pomorskiego Oddziału Krajowej Izby Gospodarki Morskiej Grzegorz Pettke:

Dzień dobry państwu. Nazywam się Grzegorz Pettke. Jestem członkiem zarządu Polskiego Rejestru Statków S.A. VI kadencji, kończącej się kadencji. Jestem doradcą zarządu VII kadencji Polskiego Rejestru Statków.

Panie ministrze, pani przewodnicząca, panowie przewodniczący, panie i panowie posłowie, serdecznie dziękuję za umożliwienie mi przekazania kilku informacji i dwóch wniosków dotyczących przyszłości. Występuję tutaj również jako członek Rady Pomorskiego Oddziału Krajowej Izby Gospodarki Morskiej na zaproszenie pani przewodniczącej.

Polski Rejestr Statków jest instytucją rzeczoznawczą działającą na rynku międzynarodowym jako...

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Przepraszam bardzo, ale w tej chwili odnosimy się do informacji pana ministra, jeżeli chodzi o wody i żeglugę śródlądową.

Członek zarządu Polskiego Rejestru Statków S.A., członek Rady Pomorskiego Oddziału Krajowej Izby Gospodarki Morskiej Grzegorz Pettke:

Rozumiem.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Bardzo przepraszam, ale w tym momencie muszę panu przerwać.

Członek zarządu Polskiego Rejestru Statków S.A., członek Rady Pomorskiego Oddziału Krajowej Izby Gospodarki Morskiej Grzegorz Pettke:

Czy będę mógł wypowiedzieć się w przyszłości?

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Na razie nie mamy takiego punktu. Jeżeli chce się pan odnieść do omawianego punktu, bardzo proszę. Może później.

Członek zarządu Polskiego Rejestru Statków S.A., członek Rady Pomorskiego Oddziału Krajowej Izby Gospodarki Morskiej Grzegorz Pettke:

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Bardzo proszę. Czy do zakresu, o którym mówił pan minister Materna, ktoś chciałby się odnieść? Bardzo proszę.

Członek Fundacji Przystań Wisła Piotr Ruszczewski:

Piotr Ruszczewski. Fundacja Przystań Wisła.

Chciałbym powiedzieć dwa słowa niejako uzupełniając wypowiedź pana ministra. W ostatnim czasie dotarła do nas informacja, że Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej uznał Polskę za winną braku wprowadzenia przepisów Ramowej Dyrektywy Wodnej. Komisja Europejska między innymi zarzuciła Polsce niepełne i nieprawidłowe przeniesienie do przepisów prawa polskiego definicji zawartych w dyrektywie oraz niewywiązywanie się z obowiązku monitorowania obszarów chronionych.

Chciałbym w tym momencie nawiązać do poprawek, które jako Fundacja Przystań Wisła zgłaszaliśmy wraz z panem doktorem Grzegorzem Chocianem z Fundacji Konstruktywnej Ekologii Ecoprobono w sprawie umożliwienia w najbliższej przyszłości po wprowadzeniu nowelizacji ustawy – Prawo wodne systematycznych państwowych badań stanu ustalonego, stanu wyjściowego parametrów środowiskowych w skali całego kraju. Zdecydowanie umożliwiłoby to realizowanie inwestycji, w tym inwestycji wodnych na drogach wodnych, w ogóle inwestycji na rzekach, które jak wykazuje praktyka, do tej pory w dużej części były blokowane poprzez działalność związaną z tym, że są badania środowiskowe. Ktoś robi badania środowiskowe, powstaje jakaś opinia, ekspertyza, potem powstaje kontrekspertyza i w sumie cała sprawa się przewleka. Praktycznie rzecz biorąc, bardzo dużo spraw jest związanych po prostu z tym, że nie ma stanu wyjściowego, nie ma punktu odniesienia. Każda ekspertyza może bazować, praktycznie rzecz biorąc, na różnych danych. Krótko mówiąc, jest komedia pomyłek, a inwestycje przewlekają się. Podobna sytuacja, myślę, że bardzo bliska panu ministrowi, związana jest z tym, że zapowiedzieliście panowie przekop Mierzei Wiślanej. W tym momencie dowiadujemy się, że trzeba zrobić następne badania środowiskowe.

Chciałbym ponowić naszą prośbę o wprowadzenie do nowelizacji ustawy – Prawo wodne poprawek opracowanych przez pana doktora Chociana przy naszym współudziale. Przygotowałem sobie to na piśmie. Jeżeli pani poseł pozwoli, w tym momencie złożę ten dokument na pani ręce. Jeżeli ktoś z pań i panów posłów jest zainteresowany, mam w teczce jeszcze kilka egzemplarzy. Mogę je państwu zaoferować. Na ostatniej czwartej stronie w sposób sumaryczny podsumowane są wszystkie zalety wprowadzanych rozwiązań. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Poproszę teraz pana ministra Gajdę. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska Mariusz Gajda:

Dziękuję bardzo. Nie wiem, czy tylko w tej sprawie czy odnieść się ogólnie.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Ogólnie.

Podsekretarz stanu w MŚ Mariusz Gajda:

Dobrze. Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, przedstawiłem państwu materiał, o którym można powiedzieć, że jest materiałem historycznym. Jest to materiał historyczny, który opisuje działania generalnie Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej, jakie były podejmowane w ostatnich latach. Dlatego jest historyczny – odniosę się do przyszłości – że mamy tutaj napisane, jaki jest stan zastany. Stan zastany rzeczywiście jest bardzo zły. Jeżeli miałbym być zupełnie szczery, wynika to nie tylko z braku działań w ciągu ostatnich ośmiu lat, ale wynika ze znacznie większych zaniedbań sięgających nawet lat 80.

Wiadomo, że gospodarka wodna to dziedzina, która jeżeli chodzi o inwestycje, wymaga wieloletnich nakładów. Inwestycje powstają nie w ciągu roku, pół roku czy czterech lat, co byłoby dobre dla lat wyborczych. Coś rozpoczynałoby się teraz, za cztery lata by się kończyło. Można by było to otworzyć i pokazać. Są to natomiast działania, które rzeczywiście trzeba rozpisywać nawet na wiele dziesiątków lat i systematycznie je prowadzić.

Do tej pory była taka praktyka – mam tutaj nawet odpowiedni wykres – że po powodzi nakłady rosły, potem malały, zapominano o powodzi aż do następnej. Wtedy wszyscy łapali się za głowę, znowu nakłady rosły, ale rosły w sposób zupełnie niesystematyczny, mianowicie rosły w ten sposób, że robiono inwestycje tam, gdzie były największe szkody powodziowe, zupełnie zapominając o tym, że powódź może wystąpić nie tylko w tym samym miejscu, ale też w wielu innych miejscach. Zresztą w historii rzadko się zdarzało, żeby ten sam wał został przerwany w ciągu następnej powodzi. Na ogół są to tzw. niespodzianki. Dzieje się to w zupełnie innymi miejscu niż się spodziewano. Ustawia się wojsko, armię ludzi w miejscu, gdzie powódź była ileś lat temu, ale okazuje się, że jest na rzece sto kilometrów powyżej bądź poniżej.

Pani przewodnicząca, nie wiem, czy po kolei odczytać, przybliżyć nasz raport, jak to wygląda.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MŚ Mariusz Gajda:

Potem dodam kilka słów komentarza. Proszę państwa, jak wiadomo, zasoby wód w Polsce są na bardzo niskim poziomie. Jeżeli brać to stricte ilościowo, nasze zasoby wodne są na poziomie Egiptu. Tylko Malta i Cypr mają mniejsze zasoby wodne. Mamy je bardzo niskie. Oczywiście mamy regiony, które są dosyć zasobne w wodę. Jest to północ Polski. Natomiast szczególnie Niż Polski jest naprawdę bardzo ubogi w wodę. Są tam problemy przede wszystkim z suszą. Póki co jesteśmy w o tyle dobrej sytuacji, że na ogół, podkreślam, że na ogół, nie brakuje nam wody do picia, wody dla ludności, ale w tamtym roku były już przypadki, między innymi w Koniecpolu, że wyschły studnie. Przypuszczam, że będzie się to pogłębiać na wielu obszarach, między innymi na obszarach Podkarpacia, na obszarach Niżu Polskiego.

Chciałbym podać państwu przykład. Nie wiem, czy państwo o tym wiecie, ale gdyby nie zbiornik wodny Klimkówka, w ubiegłym roku miasta Jasło, Dębica nie miałyby wody. Zbiornik w Klimkówce na rzece Ropie dziesięciokrotnie zwiększył dopływ wody do rzeki z 200 litrów na sekundę do 2000 litrów. Samorządy musiały nawet podjąć działania polegające na tym, że rurociągami trzeba było przerzuć wodę do ujęcia wody w Jaśle. Sytuacja jest naprawdę bardzo trudna. Na całe szczęście są jeszcze dosyć dobre zasoby wód podziemnych, ale w wielu miejscach znajdują się one na bardzo dużych głębokościach.

Ogółem jeżeli chodzi o pobór wody na potrzeby gospodarki narodowej i ludności, w Polsce pobrano 9.012.000 tys. metrów sześciennych wody. Z tego na cele produkcyjne poza rolnictwem i leśnictwem pobrano 7.382.000 tys. metrów sześciennych, dla nawodnień w rolnictwie i leśnictwie ponad 1.000.000 tys. metrów sześciennych, a dla eksploatacji sieci wodociągowych, czyli dla ludności 572.000 tys. metrów sześciennych. Jak mówiłem wcześniej, retencja wodna jest mocno niewystarczająca. W tej chwili stanowi zaledwie 6,5% objętości odpływu rocznego. Można powiedzieć, że 93,5% wody odpływa całkowicie bezużytecznie do morza. Między innymi właśnie z tym wiążą się zjawiska ekstremalne, czyli powodzie i susze.

O ile w latach 70. i 80. wykresy ekstremalnych przepływów, czyli różnice pomiędzy najwyższym przepływem a najniższym, były stosunkowo płaskie, o tyle w tej chwili mamy taką sytuację, że np. mamy suszę, co nie oznacza, że za dziesięć dni nie będzie powodzi. Przyjdzie powódź, minie i znowu będzie susza. Inaczej mówiąc, musimy wodę magazynować. W Polsce mamy możliwości zmagazynowania minimum 15%, a nawet 20%, jeżeli weźmiemy pod uwagę także małą retencję, retencję leśną oraz różnego rodzaju działania w miastach. W Polsce w tej chwili większość wód jest retencjonowana w zbiornikach o pojemności powyżej 3000 tys. metrów sześciennych. Największy udział ma dziesięć zbiorników o pojemności powyżej 100.000 tys. metrów sześciennych. Są to: Solina, Włocławek, Niedzica-Czorsztyn, Jeziorsko, Goczałkowice, Rożnów, Dobczyce, Otmuchów, Nysa i Turawa.

Muszę powiedzieć, że jest to problem, który nie był rozwiązywany przez wiele lat. Wreszcie po dwudziestu latach od lata będzie napełniany zbiornik Świnna Poręba na Skawie. Musieliśmy zrobić tutaj specustawę, ponieważ poprzednia ustawa dotycząca budowy tegoż zbiornika zakończyła się w 2015 roku. Niestety nie została przedłużona przez poprzedni rząd. Po to, żeby móc dokończyć finansowanie i rozruch zbiornika, trzeba było przygotować specustawę. Pan prezydent już ją podpisał. Tutaj problem mamy rozwiązany. Chodzi o Świnną Porębę. Zaraz będą rozstrzygane przetargi. Zbiornik będzie napełniany. Nie wiemy, jak długo będzie napełniany, ponieważ nie wiemy, co nam przyniesie natura. Zakładamy, że może być napełniany nawet rok.

Następna sprawa to melioracje wodne. Tutaj trzeba powiedzieć, że musimy zmienić trend z odwadniania na nawadnianie. Są tu dosyć duże rezerwy, jeżeli chodzi o zatrzymywanie wody w rowach melioracyjnych. Niby są to małe ilości, ale jeżeli małe ilości pomnoży się przez wiele kilometrów, okaże się, że będą to większe ilości. W tym zakresie szczególna jest rola województw, które opracowały programy małej retencji, programy nawodnień. Były one realizowane między innymi w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013.

Następna sprawa jest najbardziej zaniedbana. Są to drogi wodne. Rzeczywiście według dokumentów – gdyby popatrzył ktoś z zewnątrz, z zagranicy – mamy aż 3655 kilometrów dróg wodnych, z czego 2417 kilometrów stanowią uregulowane szlaki żeglowne, 644 kilometry to skaskadyzowane albo brzydko, ale fachowo mówiąc, chociaż nie lubię tego słowa, skanalizowane odcinki rzek, 335 kilometrów stanowią kanały, a 259 kilometrów to jeziora, przez które są wytyczone drogi wodne, szlaki wodne. Niestety jeżeli chodzi o drogi wodne klasy międzynarodowej, mamy ich tylko 214 kilometrów, głównie, w zasadzie są to odcinki ujścia Odry i Wisły.

Najwięcej dróg mamy w klasie od Ia do III. Jest to 3441 kilometrów. Z tego część dróg w klasie Ia stanowią drogi o znaczeniu wyłącznie turystycznym. W dokumentach przedstawiony jest schemat śródlądowych dróg wodnych. Chciałbym jeszcze powiedzieć, że niestety nawet jeżeli jest teoretyczna III klasa drogi wodnej, regionalne zarządy gospodarki wodnej wydają komunikaty, które w zależności od sytuacji hydrologicznej określają rzeczywiste parametry drogi wodnej. Na ogół są to parametry bardzo niskie, bardzo zaniżone.

Muszę powiedzieć, że bez bardzo daleko idących działań inwestycyjnych nie poprawimy klasy dróg wodnych. Jeżeli chodzi o Wisłę i Odrę, tak naprawdę nie ma możliwości wykonania IV klasy dróg wodnych bez inwestycji hydrotechnicznych w postaci stopni wodnych. Stopnie wodne muszą być wykonane, jeżeli chcemy mieć IV klasę drogi wodnej przez cały sezon nawigacyjny. Na przykład na Odrze możemy zrobić IV klasę drogi wodnej w układzie poziomym, ale co z tego, że zrobimy łuki, jeżeli głębokości tranzytowych przez dwieście dni nie będzie czasem przez kilka lat, gdyż i tak bywa. Jeżeli chodzi o drogi wodne, trzeba tu bardzo dużo zainwestować. Ma temu służyć to, o czym mówił pan minister, czyli program, strategia rozwoju śródlądowych dróg wodnych. Mam tu pewne statystyki, które odnoszą się do tego, co było. Mogę je przeczytać, ale nie wiem, pani przewodnicząca, czy pokazywać statystyki.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Chociaż trochę.

Podsekretarz stanu w MŚ Mariusz Gajda:

Oczywiście mogę mówić bardzo długo, mam wszystko dokładnie opisane, ale nie chciałbym państwa...

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Proszę najważniejsze rzeczy.

Podsekretarz stanu w MŚ Mariusz Gajda:

Z najważniejszych rzeczy powiem, że w roku 1998 był ustanowiony Program dla Odry – 2006, którego byłem współautorem. Wtedy była polityka rządu, że ma to być doprowadzone do III klasy drogi wodnej. Mało tego, że program był ograniczony do III klasy drogi wodnej, nie był finansowany w taki sposób, jaki był planowany. Co roku na program była przeznaczana mniej więcej kwota 100.000 tys. zł, podczas gdy potrzeby sięgały rzędu 500.000 tys. zł. A więc było przeznaczane około pięć razy mniej środków. W końcu niestety program uległ wygaszeniu z uwagi na przepisy Ramowej Dyrektywy Wodnej. Nie można robić osobnych programów poza planami gospodarowania wodami. W ramach programu trochę rzeczy zostało wykonanych. Na całe szczęście nie wszystkie rzeczy blokują rozwój IV klasy drogi wodnej. Chyba największą zasługą programu jest to, że zostały zmienione jazy kozłowe, które były – są to jeszcze jazy poniemieckie, które kładło się na ziemi – na jazy o pełnej konstrukcji, czyli albo klapy, albo sektory. Jeżeli chodzi o Odrę, rzeczywiście doprowadzano tylko do III klasy drogi wodnej. Taka wówczas była polityka rządu. Z polityki rządu wynikało to, o czym mówił pan minister Materna.

Jeżeli chodzi o pewne statystyki z ostatnich lat, można zauważyć, że według Głównego Urzędu Statystycznego przewozy śródlądowe w 2014 roku wyniosły około 7000 tys. ton.

Sekretarz stanu w MGMiŻŚ Jerzy Materna:

720 tys. Wiem, że dane te kiedyś sprawdzały klastry.

Podsekretarz stanu w MŚ Mariusz Gajda:

Było 7629 tys. ton ładunków. Większość z tego stanowiły przewozy kruszywa wydobywanego z rzek. Stąd są takie wielkości. W zasadzie przewoziło się tylko kruszywa oraz towary ponadgabarytowe, czyli duże elementy. Nie było żadnej regularnej żeglugi typu kontenerowego.

Można też zauważyć tendencję odzwierciedlającą suszę. Gdyby odnieść się do śluzowania, to jeżeli chodzi o jednostki towarowe, barki pchane, holowane, z własnym napędem oraz holowniki i pchacze, w roku 2014 było 21.300 śluzowań, natomiast w roku 2015 śluzowań było niecałe 17 tys. Wynikało to między innymi z bardzo niskich stanów wód.

Jeżeli chodzi o jednostki turystyczne i sportowe, nastąpił wzrost. Można powiedzieć, że wzrost następuje, ale następuje w zasadzie, dlatego że dla takich jednostek, dla łodzi nie są wymagane dosyć duże, wysokie parametry drogi wodnej. Rozwija się natomiast pewna moda generalnie w kierunku turystyki na wodzie. Ludzie są coraz bogatsi, kupują różnego rodzaju jednostki sportowe. Były to dominujące liczby śluzowań. W roku 2014 w sumie było około 75 tys. śluzowań, a w roku 2015 było już 87 tys. śluzowań. Tendencja ta nie jest optymistyczna, to znaczy jest optymistyczna w takim sensie, że ludzie korzystają z dróg wodnych, wypoczywają na wodzie. Można natomiast zauważyć bardzo duży spadek transportu towarowego, a ministerstwu właśnie na tym zależy najbardziej.

Jeżeli chodzi o wykorzystanie energetyczne, mogę powiedzieć, że w tej chwili Polska wykorzystuje około 17% potencjału technicznego. Mamy do wykorzystania pozostałe ponad 80% potencjału technicznego rzek, jeżeli chodzi o wykorzystanie wody do produkcji energii elektrycznej. Zasoby techniczne w dorzeczu Wisły wynoszą 9 tys. GWh na rok, w dorzeczu Odry 2400 GWh na rok, a na rzekach Przymorza 280 GWh na rok, co łącznie daje blisko 12 tys. GWh w ciągu roku. Jakie są możliwości energetyki wodnej? Ocenia się, że na samej Dolnej Wiśle, od Warszawy do ujścia może powstać około 600 MW mocy. Jeżeli chodzi z kolei o małe elektrownie wodne, potencjał ten wynosi około 1500 MW.

Po to, żeby wykorzystać energię na Wiśle, konieczna jest budowa stopni wodnych od Wisły do ujścia. Są dwie koncepcje. Jedna koncepcja dotyczy kaskady z lat 70. Druga

koncepcja dotyczy większej ilości w mniejszym stopniu. Obydwie koncepcje zapewniają nie tylko IV, ale V klasę drogi wodnej. Zapewniają produkcję energii elektrycznej na poziomie około 2800 GWh rocznie, a nawet ponad 3 tys. GWh biorąc pod uwagę drugi stopień na Wiśle. Koszt budowy stopni w zależności od wariantu oszacowany jest od 20.000.000 tys. do 30.000.000 tys. zł. Jest to możliwe pomimo tego, że są tam obszary Natura 2000. Nie jest prawdą, że obszary Natura 2000 uniemożliwiają budowę stopni.

Przy okazji chciałbym państwa poinformować, że zapadł wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w sprawie elektrowni wodnej w Austrii. W wyroku mówi się o tym, że budowa elektrowni wodnej jest bardzo ważnym elementem bezpieczeństwa, tak samo ważnym jak budowla przeciwpowodziowa. Jest to wyrok w dobrym kierunku, ponieważ zgodnie z Ramową Dyrektywą Wodną oraz regulacjami dotyczącymi obszarów Natura 2000 inwestycje można wykonywać tylko pod warunkiem, że jest to bardzo ważny obiekt ze względów bezpieczeństwa lub względów społecznych. To tyle na temat elektrowni wodnych. Liczymy tutaj na pewne współdziałanie wszystkich podmiotów w tym zakresie. Przede wszystkim liczymy na partnerstwo publiczno-prywatne, które umożliwi realizację naszych zamierzeń.

Chciałbym tylko bardzo wyraźnie i jednoznacznie podkreślić, że wbrew temu, co się często mówi, Ministerstwo Środowiska nie jest przeciwne budowie stopni wodnych, jest za budową stopni wodnych oczywiście zgodnie z prawem. Chciałbym to bardzo wyraźnie podkreślić, ponieważ są różne głosy na ten temat. Tak samo jesteśmy na rozwojem śródlądowych dróg wodnych.

Teraz inne inwestycje hydrotechniczne. Przede wszystkim są to inwestycje... Pani poseł, mogę mówić na ten temat dziesięć godzin.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Na razie mówi pan w sam raz. Proszę więc kontynuować.

Podsekretarz stanu w MŚ Mariusz Gajda:

Dobrze. Oprócz dziedzin, które są wprost gospodarcze, trzeba do tego dołączyć ochronę przed powodzią oraz ochronę przed suszą. W tym zakresie są dwa programy prowadzone w ramach projektów Banku Światowego i Banku Rozwoju Rady Europy. Jeden program to program dla dorzecza Odry. Drugi program jest nowszy, został podpisany w ubiegłym roku. Jest to program ochrony przed powodzią dorzecza Odry i Górnej Wisły. W ramach obydwu programów został zrealizowany między innymi Wrocławski Węzeł Wodny. Chciałbym podkreślić, że była to inicjatywa z roku 2006. Wtedy została wynegocjowana umowa. Zostało to zrealizowane.

W realizacji znajduje się zbiornik Racibórz, który nie ma szczęścia, ponieważ najpierw miał być mokry, w tej chwili jest suchy. Na dodatek wczoraj była informacja medialna, że wykonawca, krótko mówiąc, niewłaściwie wykonywał swoje zadania. W tej chwili musi to rozbierać. Sprawa jest w prokuraturze, co niestety spowoduje opóźnienie budowy zbiornika. Między innymi była tam taka sytuacja, że obwałowania były wykonywane z łupka, na dodatek o niewłaściwej granulacji. Tak naprawdę taka budowla nie tylko uniemożliwiłaby przekształcenie zbiornika w najbliższym czasie w zbiornik mokry, ale mogłaby doprowadzić do bardzo poważnych skutków, katastrofalnych. W przypadku napełnienia zbiornika podczas powodzi mogłaby powstać powódź wtórna, dużo bardziej groźna od powodzi pierwotnej. W tej chwili obwałowania są rozbierane. Miały być z granulatu, moim zdaniem w ogóle niesłusznie z tego materiału, niemniej miały być z granulatu do stu milimetrów, czyli do dziesięciu centymetrów. Pan prezes Kęsy był na budowie i pokazywał mi, jaki to jest granulat. Był on rzędu dwudziestu, trzydziestu centymetrów. Był to więc całkowicie niewłaściwy materiał zagrażający bezpieczeństwu.

Następna sprawa z zakresu stopni wodnych to stopień Malczyce. Budowa stopnia Malczyce została, proszę państwa, rozpoczęta w 1997 roku. Pamiętam, że byłem doradcą pana ministra Szyszko w roku 1998, roku 1999. Już wówczas na budowie były pewne nieprawidłowości. W 1999 roku zrobiliśmy analizę, w jaki sposób to dokończyć w ciągu trzech lat. Niestety potem zmieniły się rządy. W tej chwili sprawa wygląda w ten sposób – zresztą pisaliśmy o tym w raporcie otwarcia – że o ile początkowa wartość inwestycji

była rzędu 200.000 tys. zł, to w roku 2011 została zwiększona do około 800.000 tys. zł, a w roku 2014 do kwoty 1.400.000 tys. zł.

Sprawa niestety jest bardzo skomplikowana prawnie. Chodzi o źródło finansowania. Rozmawialiśmy z Europejskim Bankiem Inwestycyjnym, który powiedział, że sfinansuje nam inwestycję do końca, ale pod warunkiem, że zostanie ogłoszony nowy przetarg, podczas gdy samo zerwanie umowy z wykonawcą, gdybyśmy chcieli ogłosić nowy przetarg, to koszt około 100.000 tys. zł. W tej chwili przeprowadzamy analizy prawne. Musimy rozwiązać ów problem, dlatego że żadna instytucja finansowa nie zgodzi się na to, żeby było to kontynuowane w tej formie prawnej, jaka jest w tej chwili, ponieważ firma jest w stanie upadłości. Generalny wykonawca znajduje się w stanie upadłości. W związku z tym żaden bank nie chce udzielić kredytu ani dać gwarancji dla wykonawcy w stanie upadłości. Jest to naprawdę bardzo poważny problem. Szukamy rozwiązań w tym zakresie.

Jeżeli chodzi o następne inwestycje przeciwpowodziowe, w roku 2006, roku 2007 podjęliśmy pewne działania dotyczące bardzo istotnego zbiornika Kąty-Myscowa. Jest to zbiornik na Wisłoce powyżej Jasła, zbiornik, który ma zapewnić i ochronę przed powodzią, ale_też i ochronę przed suszą, czyli zaopatrzenie w wodę wszystkich miast położonych nad Wisłoką. Jest to region bardzo ubogi w wodę. W ogóle regiony górskie wbrew reklamom, iż tryskają tam źródła, są bardzo ubogimi regionami z uwagi na to, że następuje tam bardzo szybki odpływ. Po deszczu następuje szybki odpływ wody, a potem są bardzo niskie stany wód. Szczególnie w tamtych dorzeczach trzeba budować zbiorniki. Jest planowana budowa zbiornika na Jasiołce koło Rymanowa, przepraszam, koło Dukli, jak też wiele innych zbiorników.

Przykładamy wielką wagę do małej retencji, ponieważ tak naprawdę, proszę państwa, mała retencja łagodzi ekstremalne skutki. W Polsce po wojnie było zniszczonych około 10 tys. małych zbiorników wodnych. W większości zostały one zniszczone, często były zasypywane, a powodowały one to, że duża liczba małych zbiorników dawała bardzo duży efekt. Nie zgadzam się z opinią części naukowców, którzy twierdzą, że tylko budowa dużych zbiorników jest w stanie zapewnić ochronę przed powodzią. Nie jest to prawda. Małe zbiorniki rozrzucone po całej Polsce przede wszystkim pełnią rolę... Jest to nie tylko retencja powierzchniowa, ale też jest to bardzo duża retencja gruntowa, czyli możliwość wegetacji roślin. Jest to też niezwykle istotne.

Proszę państwa, ponadto w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko została wykonana pewna część naszych zamierzeń z roku 2006 i roku 2007, czyli kompleksowe zabezpieczenie przed powodzią Żuław. Teraz będzie wykonywany drugi etap, ale można powiedzieć, że to, co zostało wykonane, w bardzo dużym stopniu poprawiło bezpieczeństwo powodziowe na Żuławach. Zostało wykonanych też wiele inwestycji na Odrze. Lewin Brzeski na Nysie Kłodzkiej. Została wykonana częściowa modernizacja zbiornika wodnego Nysa też na Nysie Kłodzkiej. Została wykonana modernizacja stopnia wodnego Brzeg Dolny. Głównie była to modernizacja jazów odrzańskich. Jest to akurat to, co jest niezwykle istotne dla możliwości rozwoju IV klasy drogi wodnej. Mówiłem o zamianie jazów kozłowych. Była to konstrukcja, która polegała na tym, że kozły kładło się na zimę, potem się podciągało i tylko w lecie było piętrzenie.

W ramach programu było też robione trochę modernizacji śluz, niestety tylko do III klasy drogi wodnej. Chciałbym jednak podkreślić jedną rzecz, że śluzy były w III klasie drogi wodnej i zostały zmodernizowane w sensie bezpieczeństwa. Chciałbym też dodać, że w tej chwili przebudowujemy, zrobiliśmy pewien program, który pozwala zmienić tzw. małe śluzy na IV klasę drogi wodnej. Na Odrze zawsze były dwie śluzy. Była duża śluza pociągowa, długa, ale niestety stosunkowo wąska, gdyż miała światło dokładnie 9,6 metra, co oznacza III klasę. W IV klasie musi mieć 12 metrów. Niestety wbrew temu, co ktoś może sądzić, poszerzenie komory śluzy o dwa metry nie jest możliwe. Z technicznego punktu widzenia jest to niemożliwe. Trzeba robić całość. Z kolei są też tzw. małe śluzy. W miejscu małych śluz będziemy budować śluzy dla IV klasy. Jest to najbardziej racjonalne działanie.

To też była nasza inicjatywa. W ramach Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka została wykonana kompleksowa rewitalizacja Kanału Elbląskiego, czyli unikato-

wych w Europie pochylni na odcinku od Elbląga do Miłomłyna. Konkretnie było to pięć pochylni. W końcu od ubiegłego roku pochylnie te funkcjonują. Jest to bardzo ciekawy obiekt zabytkowy. Oczywiście jest to tylko droga turystyczna, ponieważ maksymalna nośność wynosi pięćdziesiąt ton. Wykonaliśmy kilka rzeczy, które niestety zostały okrojone przez poprzedni rząd. Było wykonanych trochę mniejszych rzeczy takich jak modernizacja Kanału Bydgoskiego, remont obiektów Kanału Augustowskiego oraz inwestycje drobniejsze, ale niezwykle istotne z punktu widzenia bezpieczeństwa.

Oczywiście największą bolączką jest brak środków. Środki na gospodarkę wodną były – w tym roku też jeszcze są – bardzo ograniczone. W roku 2014 środki na inwestycje były rzędu 1.144.000 tys. zł, na ten rok jest przewidziana kwota 953.000 tys. zł. Niestety stanowi to około 30% potrzeb. Trzeba wybierać inwestycje, które są najbardziej pilne. Nie zapewnią one jednak w pełni bezpieczeństwa, chociażby ochrony przed powodzią, czy też rozwoju śródlądowych dróg wodnych.

Gospodarka wodna w Polsce do tej pory jest rozdzielone na tzw. dużą gospodarkę wodną i małą gospodarkę wodną. Dużą gospodarkę wodną prowadzą regionalne zarządy gospodarki wodnej, a małą gospodarkę wodną zarządy melioracji i urządzeń wodnych u marszałków. Jest niedobry podział kompetencji, ponieważ większymi rzekami zajmują się regionalne zarządy gospodarki wodnej, a wałami przeciwpowodziowymi zarządy melioracji i urządzeń wodnych. Często na jednym odcinku rzeki jest trzech gospodarzy. Z jednej strony jest wał jednego marszałka, z drugiej strony jest wał drugiego marszałka, a po środku płynie rzeka pod regionalnym zarządem gospodarki wodnej. W związku z tym, chociaż nie tylko w związku z tym, ale też w związku z tym, o czym pan mówił, podjęliśmy wiele działań związanych z dostosowaniem ustawy – Prawo wodne, po pierwsze, do wymogów unijnych, w szczególności Ramowej Dyrektywy Wodnej, ale także do racjonalnej gospodarki wodnej, prowadzenia gospodarki wodnej w sposób systematyczny i kompleksowy.

Przewidujemy powstanie nowej instytucji Wody Polskie, która będzie państwową osobą prawną. Wody Polskie będą mieściły w sobie zarówno to, co w tej chwili jest w regionalnych zarządach gospodarki wodnej, jak i to, co w tej chwili jest u marszałków. Proponujemy powstanie zarządów zlewni, czyli podstawowych jednostek organizacyjnych na terenie Polski w granicach hydrograficznych, nie w granicach administracyjnych, a co najważniejsze, zasilanych z własnych źródeł przychodów, przede wszystkim z opłat za wodę, co oczywiście budzi duże kontrowersje, ale jest to wymóg między innymi Ramowej Dyrektywy Wodnej. Chodzi o zwrot kosztów usług wodnych. Jest to też jeden z zarzutów, który w czwartek był przekazany Polsce w wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Zwrot kosztów usług wodnych oczywiście od razu nie będzie pełny. Po to, żeby był pełny, musielibyśmy mieć takie stawki, jakie pokazaliśmy pierwotnie. Były one obliczone według analiz finansowych. Krótko mówiąc, zwrot kosztów usług wodnych polega na tym – tak jak jest w każdym przedsiębiorstwie – że wydatki muszą równoważyć się w przychodami.

Wydatki oceniane między innymi w planach zarządzania ryzykiem powodziowym, jak powiedziałem, są to wydatki rzędu nawet 3.000.000 tys. zł rocznie. Są to wydatki podstawowe. Jeżeli chodzi o wydatki rozszerzone, to po, żeby w pełni zapewnić zabezpieczenie przed powodzią i przed suszą do roku 2030, trzeba by było wydawać około 5.000.000 tys. zł rocznie. Jak powiedziałem wcześniej, są to wszystko inwestycje niezwykle kosztowne, niezwykle czasochłonne, trudne do realizacji ze względów środowiskowych.

Jesteśmy w Unii Europejskiej. Czy nam się to podoba, czy nam się to nie podoba, mamy pewne ograniczenia szczególnie w zakresie obszarów Natura 2000. Nie jest prawdą, że obszary Natura 2000 tak sobie możemy znieść. Jest to uregulowane w prawie unijnym, co nie oznacza, że na obszarach tych nie możemy wykonywać wielu działań. Możemy wykonywać działania i będziemy je wykonywać, ale znowu wymaga to dużo czasu oraz zwiększonych nakładów. Trzeba wykonywać bardzo uciążliwe raporty oddziaływania na środowisko, właściwie inwentaryzację przyrodniczą, o czym pan mówił. Brak jest rzeczywistego monitoringu stanu wyjściowego. Będziemy prowadzili pewne działania związane z monitoringiem. Rzeczywiście musimy pokazać stan wyjściowy, żeby

potem pokazać, że stan po wykonaniu inwestycji wcale nie będzie gorszy, a często będzie lepszy niż przed wykonaniem inwestycji.

Odniosę się jeszcze do wypowiedzi pana ministra Materny, który oczywiście opisał to, co było. Taka była polityka rządu. Chciałbym podkreślić, że w tej chwili polityka rządu jest zupełnie odmienna. Musi nastąpić szybki rozwój gospodarczy kraju zgodnie z zasadą zrównoważonego rozwoju. W tej chwili przez pana premiera Morawieckiego jest opracowywana strategia odpowiedzialnego rozwoju. Wpisujemy się w tę strategię w pełnym zakresie, nie tylko w zakresie żeglugi śródlądowej – popieramy te działania – czy ochrony przed powodzią. Wszystkie sprawy związane z gospodarką wodną mają służyć ludziom, mają służyć gospodarce. Nie mogą stanowić bariery rozwoju i wzrostu gospodarczego. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z pań i panów posłów chciałby zabrać głos? A spośród gości? Bardzo proszę.

Sekretarz Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Żeglugi Śródlądowej i Dróg Wodnych „Rada Kapitanów Żeglugi Śródlądowej” Gabriela Tomik:

Dzień dobry państwu. Gabriela Tomik. Przyjechałam ze Śląska. Generalnie dzisiaj reprezentuję Stowarzyszenie „Rada Kapitanów Żeglugi Śródlądowej”.

Mam przyjemność tu bywać. Cieszę się, że jesteśmy zawiadamiani o posiedzeniach Komisji. Z ogromnym szacunkiem przyjmujemy wszystkie informacje oraz działania, jakie podejmuje nowo powstały resort w połączeniu z Ministerstwem Środowiska.

Zamiast górnolotnych słów dzisiaj przekażę pewne informacje, które chciałabym państwu zostawić, konkretnie dotyczące Odrzańskiej Drogi Wodnej, ponieważ o niej mam najświeższe wiadomości. Proszę państwa, chciałabym, żebyśmy nie zasypiali w Komisji, ponieważ jest to Komisja, która decyduje o gospodarce i obronności państwa. Bardzo państwa szanuję i dlatego mój dzisiejszy dzień poświęcony jest państwu. Jest to też apel do mnie, nie tyle do państwa, ale też do mnie. W faktach, które stanowią moją opinię do wystąpień, przekażę troszeczkę energii.

Zetknęliśmy się z danymi Głównego Urzędu Statystycznego na temat malejących, a wręcz obumarłych przewozów towarowych na Odrzańskiej Drodze Wodnej. Chciałabym podpowiedzieć państwu. Jest to moja subiektywna ocena, ale opinia ta jest wiążąca, ponieważ wynika z pewnych spotkań, w których uczestniczyłam, z obserwacji. Otóż na Odrzańskiej Drogi Wodnej, w świetle informacji, które był uprzejmy przedstawić pan minister Gajda, przeprowadzano modernizacje z klasy III do III. Ironizuję, ale mieliśmy taki obrazek.

Co jest interesujące? Największy armator, który jako jedyny wykonywał duże roczne przewozy węgla, ale też innych towarów masowych z Gliwic do Wrocławia, dogadał się, że swój tabor uruchamia na inwestycjach Wrocławskiego Węzła Wodnego. Proszę państwa, ktoś wiedział, że nie ma ruchu wahadłowego, śluzy na Kanale Gliwickim są pozamykane. Staliśmy się świadkami malejących przepływów na drodze wodnej. Oczywiście Wrocławski Węzeł Wodny jest realizowany jako zadanie. Bodajże w tym roku, panie ministrze, spodziewamy się zakończenia, ale tutaj też szczypta dziegciu. Jeżeli chodzi o Program dla Odry – 2006, w art. 2 pkt 6 ustawy, która go powołała w 2001 roku, zawierał się rozwój dróg wodnych. Wykonaliśmy kawał pracy przeciwpowodziowej. Mówię o Wrocławskim Węźle Wodnym. Pogorszyły się natomiast warunki nawigacyjne, szlaki są wypłycone, a śluza Różanka nie spełnia nawet wymogów III klasy. Jest to informacja od użytkowników. Chodzi o przepierzenia nad komorą. Powodują one, że statki pasażerskie powyżej Wrocławia nie przejdą. Jest to drobna rzecz, ale panie ministrze, radzę się tym zająć. Będziemy mieć sukces na Odrzańskiej Drogi Wodnej, kiedy statek pasażerski będzie mógł dotrzeć do Opola. Skanalizowana Odra trzyma parametry głębokości. Pozostała drobna sprawa dotycząca śluzy Różanka. Była to szczypta dziegciu, żeby pokazać, że modernizacja nie zawsze wyszła nam na zdrowie, choćby jeżeli chodzi o sprawność urządzenia.

Kolejna sprawa. Chylę czoła, że Racibórz został bardzo poważnie potraktowany jako inwestycja. Pochodzę z regionu, w którym oczekujemy wody. Mówię o regionie śląskim.

O wodzie, o gospodarce wodnej w obszarze gospodarki mówi się dużo słów. Tam się tworzy PKB, państwo to doskonale wiecie, nie chcę tutaj sugerować. Jeżeli Śląsk nie będzie miał dostępu do morza, a poprzez zaniedbania na Środkowej Odrze, taka sytuacja występuje, nie będziemy mieli przewozów towarowych o zadowalających parametrach. Dzisiaj wszyscy na Śląsku patrzymy na stopień wodny w Malczycach, na Środkową Odrę, trzymamy kciuki, ale uwaga. W Programie Operacyjnym Infrastruktura i Środowisko pojawiają się zadania polegające na regulowaniu Odry do klasy III. Nie wiem, który z resortów podejmie tutaj działania, ale trzymamy mocno kciuki, żeby w tej chwili rodziły się dokumentacje projektowe dotyczące niezbędnych stopni. Jako specjalista doskonale pan wie, że nie uda się od razu wszystkiego zbudować, ale chodzi o te, które znakomicie poprawią drogę wodną poniżej Malczyc.

I ostatnia dygresja. Dzisiaj do działań Ministerstwa Środowiska, a mówiąc dokładniej, do pana działań należy utrzymanie dróg wodnych. Dobrze by było, gdyby udało się nam na konkretnych kilometrach drogi wodnej wprowadzić utrzymaniówkę za smutne 30 tys. na kilometrze 594, 580. Jest to nadzór Słubice. Dzisiaj kapitanowie płyną tam z towarami ponadgabarytowymi, ze sztukami ciężkimi od Szczecina w górę. Proszę państwa, to, co podają służby, ma się nijak do przemiałów, które trzeba usunąć. Pozyskujmy piasek z koryta. Dostaniemy parametry przewozowe, dostaniemy statystykę przewozów. Armatorzy są dzielni, w tych warunkach, przy takim ryzyku podejmują się wypłynąć na trasę.

Ostatnie zdanie. Przy okazji doradztwa gospodarczego tu w Warszawie spotkałam się z następującą opinią. Gdybyście państwo jako resort rozpisali konkurs, zapewniam, że są podmioty prawne, które podejmą nierówną walkę. Mówił pan o skomplikowaniu prawnym umowy zawartej odnośnie do Malczyc. Są podmioty, które podejmą i wygrają sprawę dla polskiego rządu, nie przekraczając kary w wysokości 100.000 tys. zł czy kilkuset milionów, o których wcześniej była mowa. Zachęcam do rozpoznania rynku usług prawnych. Być może opłaci się nam podarować jakąś setną procenta podmiotowi prywatnemu, który wygra dla nas istotną kwotę 100.000 tys. zł czy inną, która będzie potrzebna do rozliczenia.

Jeszcze raz wyrazy szacunku za Racibórz. W styczniu 2012 roku krążył raport mieszkańców. Trafił do wszystkich służb i najwyższych organów. Został schowany do szuflady. Ludzie bardzo obawiali się skały płonnej. Dzisiaj informacja w mediach uspokoiła ludzi. Trzymamy kciuki, żeby nie było zbyt dużych opóźnień. Jak najbardziej chylimy czoła za wdrożenie zmian.

Jeszcze jedna sprawa, panie ministrze. Z regionów śląskiego i opolskiego, z ich pogranicza popłynął do państwa racjonalny wniosek dotyczący retencji wody, tak to nazwę. Mamy tam czaszę zbiornika pokopalnianego. Kopalnia powstała w czasach, kiedy kopalnie węglowe miały się bardzo dobrze. Dzisiaj mamy gotową czaszę o powierzchni 1 tys. hektarów z kompletnymi decyzjami w kierunku przywrócenia tam wody. W efekcie czasza ta powinna być wypełniona wodą. Spotkaliśmy się, pracujemy w zespołach. Jest to temat bardzo interesujący i już wygrany, ponieważ dwa regiony, środowisko Lasów Państwowych, zasobów leśnych, środowisko regionalnych zarządów gospodarki wodnej zgłosiły sygnał. Racjonalizacja polega na tym, że mielibyśmy retencję 40.000 tys. metrów sześciennych za skromną kwotę, powiem, że 60.000 tys. zł, chociaż szacunki poszły w kierunku 100.000 tys. zł. Jest dobra wola i współpraca pomiędzy wszystkimi podmiotami, środowiskami. Trzymamy kciuki za to, że obiekt ten pokaże, że w ciągu jednej kadencji nie tylko damy radę stworzyć magazyn wody, ale zabezpieczymy się też przeciwpowodziowo oraz uratujemy zielone płuca Śląska. Chodzi tam też o ogromny lej depresyjny. Zna pan temat. Leśnictwo jest w państwa resorcie.

Jest apel wszystkich środowisk. Jest przygotowana inwestycja, która w 2007 roku nie miała szczęścia, pomimo iż pan minister Szyszko dobrze ją przygotował. Pomimo że zapewniał, iż jest przygotowana do realizacji, nastąpiły zmiany polityczne i czerwona kreska. Dzisiaj razem z lasami, z samorządami domagamy się, żeby myśleć nie tylko o powodzi, ale żeby ruszyła u nas gospodarka, która będzie korzystała z wody. Przyznaję, że alimentacja na rzecz rzeki Odry również została tam przypilnowana. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję. Zawsze się cieszę, kiedy pani Gabriela jest z nami, ponieważ mamy przynajmniej trochę więcej konkretów od praktyków. Bardzo proszę.

Członek zarządu Stowarzyszenia Pilotów Wiślanych Jan Popończyk:

Dzień dobry państwu. Jan Popończyk. Kapitan żeglugi śródlądowej. Stowarzyszenie Pilotów Wiślanych.

Panie ministrze, z dużą radością wysłuchałem, że materiał, który został przesłany, jest materiałem o charakterze historycznym. Mam istotne pytanie. Czy spółki wodne, o których pan mówił, które mają objąć dorzecza, będą rządziły w dorzeczach czy też będą wykonywały zadania zlecone między innymi przez Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, jeżeli chodzi o szlaki wodne? Jest to bardzo istotne pytanie. Czy ministerstwo będzie petentem czy ministerstwo będzie decydentem? Byłbym bardzo wdzięczny za odpowiedź.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MŚ Mariusz Gajda:

Dziękuję bardzo. Odniosę się do wypowiedzi pani Gabrieli. Z przemiałami jest jeden podstawowy problem. Wszystkie regionalne zarządy gospodarki wodnej mają na utrzymanie 15.000 tys. zł na cały rok. Jest to główny problem. W tej chwili mają 15.000 tys. zł na cały rok na utrzymanie wszystkich rzek, potoków, regulacje, utrzymanie budowli hydrotechnicznych. To, o czym pani mówi, to koszt około 450 tys. zł, ponieważ chodzi o odcinek rzeki o długości około piętnastu kilometrów po 30 tys. Mimo wszystko sprawdzę, jakie będą możliwości, żeby była jasna sprawa. Sprawę śluzy Różanka też wyjaśnimy.

Jeżeli chodzi o Malczyce, też rozpoznajemy pewne możliwości w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego. Widzimy, że być może znajdzie się rozwiązanie.

Teraz odniosę się do tego, o czym mówił pan kapitan. Panie kapitanie, nie powstanie spółka bądź wiele spółek, tylko powstanie Państwowe Gospodarstwo Wodne „Wody Polskie”. Państwowe Gospodarstwo Wodne „Wody Polskie” ma służyć wszystkim podmiotom. Jaka jest sytuacja? W projekcie ustawy zapisaliśmy, że w przypadku budowy lub modernizacji drogi wodnej odcinek rzeki bądź obiekt będzie przekazany w użytkowanie ministerstwu. Sprawa jest jasna, rozwiązana. Nie ma tutaj żadnych dwuznaczności. Nie chodzi o to, żeby ktoś był petentem. Powiem więcej, będziemy współdziałać. Jeżeli np. będzie budowa stopnia na Wiśle, wiadomo, że Wody Polskie będą występowały w zakresie ochrony przed powodzią, przed suszą, podmiot energetyczny w zakresie elektrowni wodnej, Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej w zakresie śluzy, marszałek województwa w zakresie budowy mostu. Będzie to pewien konglomerat interesariuszy, którzy będą musieli się dogadać. Otwartą kwestią jest, przez kogo fizycznie przedsięwzięcie będzie realizowane, dlatego że może być powołany jakiś podmiot celowy do realizacji zbiornika. Tutaj jest otwarta droga. Nie będzie żadnych przeszkód, jeżeli chodzi o taką działalność, ponieważ Wody Polskie będą państwową osobą prawną. A więc będą miały możliwość czy to powoływania różnego rodzaju spółek celowych, czy to wspólnego działania. Dziękuję bardzo.

Członek zarządu Stowarzyszenia Pilotów Wiślanych Jan Popończyk:

Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę.

Prezes zarządu Nadwiślańskiego Związku Pracodawców Lewiatan Roman Rogalski:

Roman Rogalski. Nadwiślański Związek Pracodawców Lewiatan.

Pani przewodnicząca, panie ministrze, szanowni państwo, chciałbym przywołać uchwałę Rady Ministrów z dnia 6 czerwca, w której przedstawiono i zaakceptowano wspaniały program rewitalizacji dróg wodnych w Polsce i w ogóle obszaru gospodarki wodnej. Mogę powiedzieć, że jest to coś wspaniałego, coś, o czym nie słyszeliśmy od wielu

lat. Trzymamy kciuki, jako organizacje pozarządowe chcemy wspomagać ów proces, żeby przebiegał jak najsprawniej z korzyścią dla gospodarki.

Patrząc na proces uzyskiwania pozwoleń czy to środowiskowych, czy później w konsekwencji budowlanych dotyczących np. stopnia wodnego w Siarzewie, czy nie powinniśmy – państwo parlamentarzyści, dlatego że przecież nie my – zastanowić się, rozważyć, czy w ramach projektu rewitalizacji dróg wodnych, kiedy to ma być budowana Kaskada Dolnej Wisły oraz stopnie na Odrze, nie stworzyć specustawy. Pani przewodnicząca, mówiłem o tym na Targach WaterWays, ale powtórzę to jeszcze raz. Jeżeli jeden stopień będziemy procedować od czterech do sześciu lat, cały proces inwestycyjny jest nie do zrealizowania w perspektywie 2018-2030. To taka konkluzja.

Druga sprawa, jaką mam do pana ministra. Ustawa – Prawo wodne pewnie za chwilę będzie uchwalona przez Sejm. Czy nie należałoby rozważyć możliwości wprowadzenia okresu przejściowego dla niektórych producentów, szczególnie producentów z branży rolno-spożywczej, ponieważ dla nich zmiany mogą być najbardziej dotkliwe? Wiem, że stawki i tak zostały obniżone. Panie ministrze, mam tą wiedzę. Bardzo za to dziękuję, ale czy nie można rozważyć okresu roku lub dwóch lat, kiedy stawki nie byłyby maksymalne, takie, jakie w tej chwili są wpisane do projektu?

Trzecia rzecz, w której chciałbym prosić o wsparcie. Jesteśmy organizacją pozarządową, ale mamy pewną inicjatywę dotyczącą rewitalizacji drogi wodnej E40 Morze Czarne – Bałtyk, która przebiega od Gdańska, przez Warszawę, Brześć, Pińsk, Kijów do Morza Czarnego. Mamy spotkania z Ukraińcami, z Białorusinami. Chcielibyśmy otrzymać wsparcie dyplomatyczne, żeby wspólnie opracować i złożyć wniosek o utworzenie korytarza transportowego w ramach TEN-T, dlatego że po pierwsze, ułatwi to Ministerstwu Środowiska oraz Ministerstwu Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej pozyskiwanie środków unijnych. Obszar Europy Wschodniej znajduje się w szczególnym zainteresowaniu Komisji Europejskiej. W związku z tym podobna inicjatywa podjęta przez jakiś zespół międzyrządowy w tej sprawie przyspieszyłaby i ułatwiła pana ministerstwu działania oraz realizację ambitnych planów.

Odnosząc się do mojej koleżanki, która zawsze mówi za Odrą, ja mówię za Wisłą. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Rozumiem, że chodzi panu o rybactwo śródlądowe i stawki za wodę. Tak?

Prezes zarządu Nadwiślańskiego Związku Pracodawców Lewiatan Roman Rogalski:

Nie, chodzi mi o producentów napojów z branży spożywczej.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Mówię o opłatach za wodę. Jest jeszcze rybactwo śródlądowe. Optowaliśmy za tym, żeby w ogóle nie było opłat. Ale to inna rzecz.

Prezes zarządu Nadwiślańskiego Związku Pracodawców Lewiatan Roman Rogalski:

To inny punkt w ustawie.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Czy mógłby się pan wypowiedzieć, jeżeli chodzi o szlak? Na różnych konferencjach były podzielone opinie, mówiło się o szlaku Bałtyk – Adriatyk. Interesują nas też inne szlaki, Via Carpatia, itd. Jak się to wkomponowuje? Czy może pan powiedzieć kilka słów na ten temat, ponieważ wiąże się to także z naszym zainteresowaniem dotyczącym wykorzystania Wisły, o której, mam wrażenie, że niektórzy zapominają? Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MŚ Mariusz Gajda:

Dziękuję bardzo. Absolutnie nie zapomniałem o Wiśle. Mieszkam nad Wisłą. Poza tym między innymi w październiku ubiegłego roku byłem, można powiedzieć, że współautorem bądź recenzentem koncepcji drogi wodnej A40. Były trzy warianty, z których tylko trzeci wariant tak naprawdę jest realny z hydrotechnicznego punktu widzenia zasilania kanałów w wodę. Tylko tam jest woda bez urządzeń pompowych, które zwiększają

koszty. Oczywiście wiąże się to z tym, że konieczna jest budowa stopni wodnych na Wiśle od Dęblina, przepraszam od Puław aż do ujścia.

Przy okazji chciałbym panu powiedzieć, że naprawdę podejmujemy wiele różnych działań. Może nawet nie o wszystkich się pamięta. W tej chwili podjęliśmy inicjatywę, żeby Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Gdańsku zrobił studium na temat kaskady Wisły w dwóch wariantach. W ubiegłym tygodniu udało mi się zabezpieczyć na to środki z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Przystępują do pracy. Wpisanie drogi E40 do sieci TEN-T jak najbardziej jest wskazane, szczególnie w wariancie dotyczącym odcinka od Puław do Brześcia. W tej chwili jeżeli chodzi o klasyfikację międzynarodowych dróg, tego, co teoretycznie powinno być w AGN, pokazany jest wariant przez Bug, natomiast na Bugu z wielu względów niemożliwe byłoby wykonanie drogi wodnej. Znacznie lepszym wariantem z punktu widzenia transportu wodnego jest budowa kanału od Puław do Brześcia.

Specustawa. W tej chwili można wykorzystywać specustawę powodziową, która jest. Być może trzeba będzie rozszerzyć specustawę na drogi wodne, żeby nie trzeba było szukać pretekstów. Taka specustawa jest. Chciałbym jednak powiedzieć najważniejszą rzecz. Chodzi nie tylko o specustawę, ale też pewne uproszczenie procedur związanych z ocenami oddziaływania na środowisko – tej chwili bardzo mocno pracujemy nad tym w ministerstwie – między innymi poprzez wskazywanie, jak jest przy pozwoleniu na budowę, czasu wydawania decyzji, ograniczenie pewnych kompetencji urzędników. W tej chwili tak naprawdę wygląda to w ten sposób, że urzędnicy często nie mają wiążącego terminu przy wydawaniu decyzji, żądają coraz to nowych dowodów, nowych inwentaryzacji.

Zdarzały się już kuriozalne sprawy. Na przykład raport był złożony na wiosnę, w czerwcu, po czym w październiku przychodził wniosek, żeby zrobić inwentaryzację bocianów, a wiadomo, że bociany przylecą dopiero w marcu. Często było to celowe działanie, żeby nie wydawać decyzji. Urzędnicy bali się wydawania decyzji. W tej chwili wprowadzamy bardzo istotne zmiany w prawie w tym kierunku, żeby nie dopuszczać do takich rzeczy. Zresztą będzie to robił pan premier Morawiecki w ramach uproszczeń proceduralnych, w ramach pracy nad Kodeksem cywilnym. Współpracujemy między innymi w zakresie tego, żeby uwagi do raportu można było zgłaszać tylko raz. Mają to wszystko przeanalizować w określonym terminie, jeżeli mają pytania, mogą zgłosić uwagi, pytania, a potem koniec. Potem muszą wydać decyzję. Jest to bardzo duże uproszczenie.

Jeżeli chodzi o napoje, jeszcze pomyślimy nad tym, czy rzeczywiście nie zrobić okresu przejściowego dla producentów napojów. Proszę jednakże zauważyć, że z jednej strony wszystkie grupy producenckie walczą o to, żeby nie było opłat, a z drugiej strony proszę zobaczyć, jak wielkie mamy potrzeby. Trudno jest to wszystko wyważyć.

Prezes zarządu Nadwiślańskiego Związku Pracodawców Lewiatan Roman Rogalski:

Przejściowo.

Podsekretarz stanu w MŚ Mariusz Gajda:

Pomyślimy nad okresem przejściowym.

Prezes zarządu Nadwiślańskiego Związku Pracodawców Lewiatan Roman Rogalski:

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Panie ministrze, w materiale jest wykaz największych elektrowni wodnych w Polsce. Jeżeli już mówimy o potrzebach w zakresie odbudowy i modernizacji, chciałabym, żeby jeżeli to możliwe, jeżeli należy to do pana kompetencji, powiedział pan kilka słów o kondycji budowli we Włocławku. Pytają nas o to. Wiele osób pyta, niektórzy wręcz się martwią. Być może jest czym. Czy mógłby pan powiedzieć kilka słów na ten temat?

Podsekretarz stanu w MŚ Mariusz Gajda:

Dziękuję bardzo. Oczywiście, pani przewodnicząca, powiem na temat Włocławka. Kiedyś byłem już pełnomocnikiem budowy stopnia w Ciechocinku. Zajmuję się tym od 1980 roku, kiedy kończyłem studia. Tematem mojej pracy dyplomowej była symulacja katastrofy wodnej we Włocławku, model matematyczny. Sprawę znam bardzo dobrze. Wiem,

jaka szkoda by powstała. Sądzę, że pani poseł ma na myśli generalnie zaporę, a nie tylko elektrownię.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Zaporę. Akurat spojrzałam w materiał i skojarzyła mi się sytuacja wokół tego.

Podsekretarz stanu w MŚ Mariusz Gajda:

Elektrownia we Włocławku jest własnością Energi. Funkcjonuje dosyć dobrze jako elektrownia. W ogóle była zaprojektowana jako elektrownia szczytowa, czyli pracująca generalnie w szczytach energetycznych, a więc rano i po południu, jednak brak, poniżej, stopnia wodnego spowodował, że w tej chwili musi pracować w sposób przepływowy.

Chciałbym, powiedzieć, że zapora wodna we Włocławku została zbudowana jako element Kaskady Dolnej Wisły. Nie wiem, czy państwo wiecie, dlaczego rozpoczęto właśnie od Włocławka. Dlatego że miano budować tzw. Kanał Centralny. Był to dosyć ciekawy pomysł. Kanał Centralny miał przebiegać od Włocławka poprzez Łódź aż na Śląsk, miał się łączyć z Kanałem Gliwickim. Miał to być kanał żeglugowo-zaopatrzeniowy w wodę. Miał spełniać dwie funkcje, żeglugi i zaopatrzenia w wodę. Inaczej mówiąc, było to tak naprawdę troszeczkę zawracanie wody z Wisły. W związku z jakimiś tam planami miał to być kanał między innymi do chłodzenia Bełchatowa, do chłodzenia Zespołu Elektrowni Pątnów-Adamów-Konin. Dlatego wybudowano zaporę we Włocławku.

Potem zaczęto przygotowywać się do budowy następnego stopnia w Ciechocinku. Nie zbudowano go, w związku z czym nastąpiła bardzo silna erozja denna. Polega ona na tym, że rzeka zawsze ma swój tzw. reżim hydrologiczny, zawsze porywa część piasku, a potem go osadza. W przypadku budowy zapory we Włocławku rumowisko jest osadzane powyżej Płocka. Zresztą są tam problemy powodziowe. W pewnym momencie lustro wody Wisły jest powyżej przyległych terenów, a z drugiej strony jest bardzo silna erozja denna, która spowodowała zagrożenie stateczności zapory. Problem został zauważony. Już w 2001 roku miały być podpisane, praktycznie rozpoczęły się pewne... Była opracowana koncepcja i miały się rozpocząć pewne roboty, niestety przyszedł nowy rząd. Niestety jak to u nas bywa, przerwał prace, twierdząc że wystarczy budowa tymczasowego progu.

Można powiedzieć, że budowa drugiego progu poniżej Włocławka jest niezbędna chociażby ze względów bezpieczeństwa. Nie mówię już o innych korzyściach, które to przyniesie. Chodzi o energetykę, drogę wodną, itd. Budowa ta jest niezbędna w ciągu najbliższych dziesięciu lat. W roku 2006, w roku 2007 Krajowy Zarząd Gospodarki Wodnej, którego wówczas byłem pierwszym prezesem, wpisał zadanie zatytułowane bezpieczeństwo ekologiczne stopnia wodnego we Włocławku. W nawiasie było napisane, że chodzi o budowę drugiego stopnia poniżej Włocławka, a także modernizację zapory. Budowa drugiego stopnia została okrojona, została wykonana modernizacja zapory, zostały wzmocnione pewne elementy zapory, wykonano uszczelnienia, zastrzyki, zrobiono pewne rzeczy. Można powiedzieć, że w tej chwili zapora jest bezpieczna, ale nie zapewnia to bezpieczeństwa w dłuższym okresie, ponieważ cały czas następuje proces erozji, czyli podmywania dołu, stanowiska dolnego. Cały czas jest to wymywane, wybój sięga już rzędu dziewięciu, dziesięciu metrów.

Mechanizm jest bardzo prosty. Jeżeli normalnie zapora jest zagłębiona potąd, wtedy się nie przewróci. A potem gdy jest potąd, niestety przewraca się. Skutkiem takiej katastrofy byłaby fala powodziowa rzędu kilkudziesięciu tysięcy metrów sześciennych na sekundę podczas gdy przy maksymalnej powodzi, jaka była, było to 8 tys. metrów sześciennych. Byłyby zalane Włocławek, Ciechocinek, Toruń, dolna część Bydgoszczy. Straty byłyby bardzo duże. Trzeba zrobić wszystko, żeby to zrealizować. Firma Energa zrobiła koncepcję budowy drugiego stopnia. Mam nadzieję, że będzie to realizowane. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę. Pan z tyłu, potem pan.

Członek zarządu Towarzystwa Rozwoju Małych Elektrowni Wodnych, wiceprezes zarządu Regionalnej Izby Gospodarczej Pomorza Leszek Miazga:

Dzień dobry. Leszek Miazga z Towarzystwa Rozwoju Małych Elektrowni Wodnych, jak również z samorządu gospodarczego, z Regionalnej Izby Gospodarczej Pomorza.

Pani przewodnicząca, panie ministrze, chciałbym poruszyć trzy wątki. Pierwszy zaczął mój przedmówca, a pan minister raczył go kontynuować w kontekście Kaskady Dolnej Wisły. Czy tych działań, które teraz proponuje państwa ministerstwo, nie należałoby prowadzić w sposób bardziej kompleksowy w kontekście myślenia o całej kaskadzie? Jeżeli teraz, w przeciągu dziesięciu lat w kontekście budowy kolejnego stopnia na Wiśle, rozwiążemy problem Włocławka, to problem, jak rozumiem, pojawi się za kolejne kilkanaście lat na nowym stopniu. Jest to pierwszy wątek. Mam tutaj na myśli również zmiany w planie gospodarowania wodami, myśląc o całej Kaskadzie Dolnej Wisły, o uwolnieniu potencjału tego obszaru i zabezpieczeniu przeciwpowodziowym.

Drugi temat to ten, o którym pan minister raczył wspomnieć, czyli mała retencja. Przed wojną, jak wiemy, różnego rodzaju siłowni wodnych było około 7 tys. Dzisiaj według Urzędu Regulacji Energetyki mamy ich około 760. Czy w porozumieniu z innymi ministerstwami nie należałoby wprowadzić czegoś na miarę, nazwijmy to, narodowego programu budowy małych elektrowni wodnych? Chodzi o stworzenie takich warunków również w zakresie ustawy o odnawialnych źródłach energii, ustawy – Prawo budowlane, które pozwoliłyby przywrócić właściwości energetyczne wielu zapomnianym stopniom wodnym, wpływałyby też pozytywnie na małą przedsiębiorczość, na wykorzystanie potencjału wody, na małą retencję, jak również na dbałość w obszarze pewnych konkretnych odcinków wody. Małe elektrownie często świadczą określone usługi na odcinkach wody, na odcinkach rzek, które eksploatują.

Trzeci temat, który chciałbym poruszyć, to temat pewnej świadomości społecznej. Dzisiaj mamy do czynienia z wieloletnimi zaniedbaniami, których konsekwencje przeżywamy i pewnie będą przeżywać jeszcze nasze dzieci. Wynika to poniekąd z niskiej świadomości społecznej z zakresu istoty problematyki gospodarki wodnej, tematyki wodnej. Czy nie należałoby się zastanowić nad tym, żeby jednym z priorytetów i celów Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej była działalność edukacyjna w zakresie promocji, zwrócenia uwagi społecznej na tematy wody, gospodarki wodnej. Wydaje się, że nasze społeczeństwo już dawno odwróciło się od wody, stoi do wody plecami. Działania na rzecz kampanii w tym obszarze mogą być konieczne. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Myślę, że nie odwróciło się plecami do wody, ponieważ doświadczamy braku wody. Widać jednak postępującą oszczędność i podejście do wody z szacunkiem. Mogę pana o tym zapewnić, niemniej edukacja zawsze się przydaje. Jest to bezdyskusyjne. Oczywiście było to pytanie retoryczne. Jesteśmy za tym. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MŚ Mariusz Gajda:

Bardzo dziękuję. Panie prezesie, jak pan wie, razem byliśmy współautorami pewnego opracowania dotyczącego Dolnej Wisły. Jest tu pana grafika. O ile dobrze pamiętam, to pan to rysował. Do części tego opracowania w tej chwili naprawdę bardzo poważnie się przymierzamy. Pewne pomysły przedstawiłem już panu premierowi Morawieckiemu. Jeżeli chodzi o Kaskadę Dolnej Wisły, myślimy o tym. Kiedy mówiłem o dziesięciu latach, być może źle mnie pan zrozumiał. Dziesięć lat dla Włocławka to maksimum, ile wytrzyma sam Włocławek bez budowy następnego stopnia. Nie wyklucza to podjęcia już w tej chwili działań dotyczących kaskady.

Jeżeli chodzi o małe elektrownie wodne, w tej chwili w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej myślimy o specjalnym programie. Niekoniecznie musimy to nazywać programem narodowym. Lepiej, żeby były to realne działania, niekoniecznie muszą to być górnolotne nazwy. Bardziej potrzebne są realne działania. W tej chwili myślimy, robimy uproszczenia generalnie w zakresie prawa środowiskowego. Wiem, że Ministerstwo Infrastruktury i Budownictwa też robi pewne uproszczenia w zakresie prawa budowlanego. Jeżeli chodzi o wydawanie wszelkiego rodzaju pozwoleń, najbardziej istotne jest ścisłe określenie terminu wydania pozwolenia, jak

jest w prawie budowlanym, że ma to być np. sześćdziesiąt dni. Inaczej urzędnik będzie ponosił odpowiedzialność finansową. Musimy iść w tym kierunku.

Jeżeli chodzi o finansowanie, to myślimy o uruchomieniu w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej pewnych programów, może niekoniecznie dotacyjnych, ale preferencyjnych pożyczek na rzecz rozwoju odnawialnych źródeł energii, a w szczególności małych elektrowni wodnych. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę. Jeszcze pan.

Członek Fundacji Przystań Wisła Piotr Ruszczewski:

Dziękuję bardzo. Korzystając z okazji, jako jeden z przedstawicieli środowisk, które zabiegały o to, żeby rok 2017 był Rokiem Rzeki Wisły, chciałbym posłom bardzo serdecznie podziękować za wyjątkowo jednomyślne głosowanie za tym, żeby rok 2017 był Rokiem Rzeki Wisły. Tutaj też było wspomniane o tym, że o Odrze mówi się bardzo wiele, o Wiśle stosunkowo mniej.

Na moment chciałbym wrócić do tego, co słyszeliśmy od pana ministra na temat retencji. Pan mówił o małej retencji, pan mówił o dużej retencji, ale wydaje mi się, że jest jeszcze coś po środku, coś co należałoby nazwać średnią retencją. Chciałbym tutaj przywołać program, który bardzo dobrze działa na południu Polski w oparciu o Towarzystwo na Rzecz Ziemi z Oświęcimia. Jest to program pt. „Ratujmy Wiśliska". Jest to program polegający na tym, żeby starorzecza wiślane, które są częściowo w międzywalach, częściowo są wręcz poza wałami, ożywiać poprzez doprowadzanie tam wody i zagospodarowywać je czy to pod względem turystycznym, czy to pod względem rekreacyjnym, czy to pod względem środowiskowym. Myślę, że taki program mógłby być uruchomiony na skalę całego kraju, nie tylko na skalę całej Wisły, ale wszystkich innych obwałowanych rzek. Obwałowując rzeki, zabezpieczając się przed powodzią, straciliśmy ogromną część starych pradolin rzecznych, gdzie kiedyś rzeki wylewały, gdzie po prostu była retencja. Wydaje mi się, że jest to ogromna pojemność retencyjna. Chyba jest to trudne do policzenia, ile metrów sześciennych wody moglibyśmy w ten sposób zaoszczędzić, ale wydaje mi się, że mogłaby to być bardzo istotna sprawa z tego punktu widzenia, że przy bardzo niedużych zasobach wodnych w porównaniu z innymi krajami, jak powiedział pan minister, mamy też bardzo niedużą retencję. Kraje, które mają duże zasoby wodne, jak wiadomo, retencjonują kilkanaście procent. U nas, jak powiedział pan minister, jest to 6%.

Mam jeszcze króciutkie pisemko adresowane do posłów i senatorów. Od razu pozwolę sobie przekazać je pani poseł. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MŚ Mariusz Gajda:

Dziękuję bardzo. Jest to kwestia nazewnictwa. To wszystko nazywamy małą retencją. Jest to mała retencja, można by było robić więcej podziałów, ale nazywamy to małą retencją. Duża retencja generalnie jest powyżej 3000 tys. czy nawet 10.000 tys. metrów sześciennych. Jest to kwestia umowna. Nie chodzi tutaj o nazewnictwo, tylko chodzi o pewne działania. Takie działania jak najbardziej są wskazane. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Czy w tej kwestii, w tym punkcie jeszcze ktoś chciałby się wypowiedzieć? Bardzo proszę.

Dyrektor Urzędu Żeglugi Śródlądowej w Warszawie Maciej Gromek:

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, panie ministrze, przedstawię się. Maciej Gromek. Reprezentuję Urząd Żeglugi Śródlądowej w Warszawie.

Korzystając z okazji, poruszę dwie kwestie. Pierwsza dotyczy budowa mostu Krasińskiego w Warszawie. Kilka dni temu dostałem plany mostu. Okazuje się, że ma on być o dwa metry niższy od najniższego mostu w Warszawie. W kontekście tego, co pan powiedział, że niemalże jest już pewne, że droga wodna będzie szła do Dęblina, w przyszłości może on być przeszkodą na drodze wodnej. Na pewno pochylę się nad projektem

i będę informował swoje ministerstwo, ale chciałbym, żeby pan już wiedział o takim problemie.

Następny problem dotyczy Elektrowni Kozienice. W tej chwili budowany jest tam próg na Wiśle, gdyż elektrowni brakuje wody do chłodzenia bloków. Jest to ogromny problem. Nie można z tym dyskutować. Elektrownia musi pracować, musi mieć wodę. Czy nie dałoby się w jakiś sposób tego problemu zniwelować, czyli przyspieszyć budowy stopnia wodnego w okolicach Kozienic, który wpisze się w drogę wodną, jaka ma powstać do Dęblina? Rozwiązałoby to problem Kozienic, a próg prawdopodobnie może poczekać kilka lat na podparcie następnym progiem, skoro Włocławek czeka tyle lat.

Podobna sprawa dotyczy Narwi w Ostrołęce. Planuje się rozbudowę Elektrowni Ostrołęka. Podejrzewam, że w związku z tym Ostrołęka będzie potrzebowała jeszcze więcej wody niż obecnie, a w tej chwili tam również wybudowano próg, wybudowano go bez pozwolenia. Wiadomo, że musimy się z tym zgodzić, gdyż elektrownia musi pracować. Czy nie udałoby się w tym miejscu na Narwi również postawić niewielkiego progu ze śluzą wyłącznie dla turystyki, gdyż zdajemy sobie sprawę, że Narew pozostanie rzeką wyłącznie dla turystów, pewnie podobnie jak Bug. Są to sprawy z naszego najbliższego podwórka. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję. Czy jeszcze w tej kwestii? Bardzo proszę.

Członek zarządu Polskiego Rejestru Statków S.A., członek Rady Pomorskiego Oddziału Krajowej Izby Gospodarki Morskiej Grzegorz Pettke:

Przepraszam za falstart. Czy już mogę?

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Przepraszam, ale à propos czego? Dzisiaj na posiedzeniu Komisji rozpatrujemy tylko ten jeden punkt. Nic więcej.

Członek zarządu Polskiego Rejestru Statków S.A., członek Rady Pomorskiego Oddziału Krajowej Izby Gospodarki Morskiej Grzegorz Pettke:

Dotyczy to budowli hydrotechnicznych.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Bardzo proszę.

Członek zarządu Polskiego Rejestru Statków S.A., członek Rady Pomorskiego Oddziału Krajowej Izby Gospodarki Morskiej Grzegorz Pettke:

Pan minister proponuje udzielić odpowiedzi.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Może lepiej od razu zbierzemy pytania, panie ministrze. Pan minister musi zaraz wyjść. Proszę.

Członek zarządu Polskiego Rejestru Statków S.A., członek Rady Pomorskiego Oddziału Krajowej Izby Gospodarki Morskiej Grzegorz Pettke:

Przepraszam za falstart. Może zacznę od końca, czyli od dwóch wniosków. Wnoszę, żeby Polski Rejestr Statków jako spółka Skarbu Państwa, ze stuprocentowym udziałem Skarbu Państwa była instytucją wspierającą inwestycje związane z poprawą, modernizacją infrastruktury hydrotechnicznej, ze szczególnym uwzględnieniem faktu, że inwestycje te będą finansowane z budżetu państwa. Drugi wniosek. Wnoszę, żeby poprzez działalność Polskiego Rejestru Statków zintegrować, zaktywizować inne firmy, inne spółki Skarbu Państwa mogące realizować tego typu inwestycje. Są to dwa wnioski, które mogę w kilku zdaniach uargumentować, jeżeli jest czas.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Bardzo proszę, ale w krótkich słowach, ponieważ pan minister musi zaraz wyjść.

Członek zarządu Polskiego Rejestru Statków S.A., członek Rady Pomorskiego Oddziału Krajowej Izby Gospodarki Morskiej Grzegorz Pettke:

Polski Rejestr Statków jest spółką Skarbu Państwa, jak powiedziałem, firmą wykonującą działalność publiczną na podstawie ustawy o Polskim Rejestrze Statków. Polski Rejestr Statków jest instytucją klasyfikacyjną, jedną z dwunastu największych na świecie, ze światową reputacją. Tak jak inne instytucje klasyfikacyjne zajmujemy się nie tylko nadzorem nad statkami, nad infrastrukturą offshore'ową, ale także nadzorem nad infrastrukturą budowli hydrotechnicznych, nad ochroną środowiska. Mamy swoją część zajmującą się nadzorem przemysłowym. Polski Rejestr Statków zajmuje się nadzorem nad realizacją inwestycji infrastrukturalnych, w tym hydrotechnicznych. Są to nadzory techniczne, oceny ryzyka, oceny techniczne wspierające mechanizmy finansowe. Oferujemy usługi dotyczące nadzoru nad budową i eksploatacją różnego rodzaju obiektów hydrotechnicznych, urządzeń infrastruktury technicznej, takich jak obiekty służące ochronie środowiska, jazy, stopnie wodne, elektrownie wodne, przyczółki mostowe, przepusty drogowe. Z uwagi na fakt kompetencji i specyfiki działania Polskiego Rejestru Statków, naszej specyfiki właścicielskiej dwa wnioski, które postawiłem na wstępie, uważam za zasadne.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, panie ministrze. Bardzo ważna instytucja. Nasza.

Podsekretarz stanu w MŚ Mariusz Gajda:

Tak, to bardzo ważna instytucja. Oczywiście jak najbardziej będziemy współpracować z tą instytucją, szczególnie w zakresie różnego rodzaju urządzeń typu mechanicznego. Jak najchętniej. Jest to oczywiste.

Odpowiem jeszcze panu kapitanowi na pytania. Proszę sprawdzić, czy most ma odpowiednie parametry powyżej największej wody żeglownej. Jeżeli ma parametry powyżej największej wody żeglownej, czyli 5,25 metra, to będzie wystarczający, nawet jeżeli będzie droga wodna. Zgodnie z koncepcjami droga wodna w Warszawie będzie co najwyżej na poziomie średniej i wysokiej wody żeglownej, a nie na poziomie najwyższej wody żeglownej. Światło 5,25 metra ponad najwyższą wodę żeglowną jest wystarczające.

Co do dwóch stopni, rzeczywiście jest to bardzo duży problem. W Kozienicach i Ostrołęce w tej chwili powstały progi tymczasowe. Postulowałem, że w Kozienicach muszą zrobić jakąś przeprawę dla statków, chociażby tymczasową śluzę. Postulowałem, żeby była to nawet tymczasowa śluza z larsenów. Tak samo postulowałem, żeby w Ostrołęce była to śluza z larsenów. Z tego, co wiem, w Ostrołęce Energa ma przygotować docelowe rozwiązanie razem ze śluzą. Powiedziałem, że nasze służby nie dopuszczą do tego, żeby uniemożliwić żeglugę, tym bardziej że jeżeli chodzi o Narew, jest to bardzo popularny szlak z Warszawy na jeziora mazurskie, Pisą, dalej Bugiem. Nie dopuścimy do tego, żeby nie było śluzy. Rzeczywiście są tam koncepcje w miarę docelowe.

Jeżeli natomiast chodzi o kwestię powiązania Kozienic z drogą wodną, w tej chwili to analizujemy, chcemy troszeczkę zachęcić Eneę do wspólnych działań. Jestem w kontakcie z prezesem Enei, panem Bilnickim. Jak zwykle będzie tutaj problem finansowy, ponieważ docelowy stopień jest jednak bardzo drogi. Jest kwestia finansów, jak to pogodzić. W każdym razie w tej chwili umówiliśmy się w ten sposób, że działania, które będą podejmowane w Kozienicach, będą spójne, nie będą zamykały drogi rozwoju docelowego stopnia związanego też z żeglugą. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Jeszcze raz namawiam do współpracy z Polskim Rejestrem Statków.

Podsekretarz stanu w MŚ Mariusz Gajda:

Tak, oczywiście. Będziemy współpracować.

Członek zarządu Polskiego Rejestru Statków S.A., członek Rady Pomorskiego Oddziału Krajowej Izby Gospodarki Morskiej Grzegorz Pettke:

Bardzo dziękuję za dobre słowo.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

To nasza instytucja. Dobrze, że istnieje. Walczyliśmy o nią, żeby była. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Szanowni państwo, w takim razie zamykam dyskusję.

Gościom, którzy przejechali na rozpatrzenie tego punktu, jak też panu ministrowi bardzo dziękuję za ciekawe posiedzenie oraz wiele informacji, jakie mogliśmy usłyszeć. Mam nadzieję, że wszystkie koncepcje ziszczą się, że z satysfakcją będziemy mogli je zrealizować.

Chciałabym paniom i panom posłom przypomnieć, że czekam, aż zgłosicie państwo tematy do planu pracy Komisji na drugie półrocze bieżącego roku. Zapraszam do przesyłania propozycji do sekretariatu.

Na koniec informuję państwa, że porządek dzienny został wyczerpany. Dziękuję ślicznie. Do następnego spotkania. Zapraszam.